REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 30 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

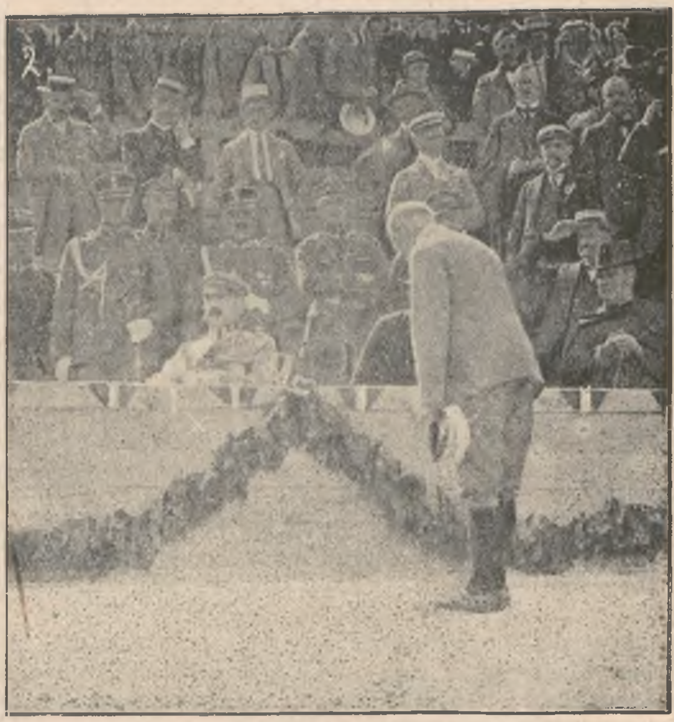
Prenumerata kwartalna		Mp. 350·—
„ półroczna		„ 650·—
„ roczna		„ 1200·—

ROK I. KRAKÓW DNIA 12. SIERPNIA 1921 ROKU. NR. 13.

Z OTWARCIA TORU WYŚCIGOWEGO TOW. CYKLISTÓW i MOTOCYKL. W WARSZAWIE.



1. W loży Naczelnik Państwa i gen. Niesel, szef misji francuskiej.



2. Przedstawiciel Twa Cyklistów wita Naczelnika Państwa.



3. Kollegjum Sędziów wyścigu Cyklistów i Motocykl.



4. Cholński bezkonkurencyjnie na „wirażu“ (przedostatnia runda) w nieszczęśliwym biegu na maszynie „Charley“ przez niego przerobionej.

Fot. Dr. ROSENMANN.



Z otwarcia toru wyścigowego Twa Cykl. i Motocykl. w Warszawie. Osady zwycięskie K. S. KORONA (u boku prezes Korony por. Machowicz.) Fotogr. Dr. Rosenmann.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich a jego następca.

Walne Zgromadzenie P. Z. L. A. nie uznało Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, zaś Zarząd P. Z. P. N. uchwalił trzymać się pewnej rezerwy do czasu ogłoszenia statutu P. K. I. O, uzależniając od treści tegoż przyszłe swoje stanowisko. Tak jedna, jak druga uchwała, stanowi pewnego rodzaju votum nieufności dla Zarządu P. K. I. O., który wyciągając z tego odpowiednie konsekwencje, powinien się teraz najrychlej zlikwidować.

Komitet Igrzysk Olimpijskich żalu po sobie nie pozostawi, zadań bowiem, do których go specjalnie powołano, nie wypełnił. Rozumiemy dobrze, że na przeszkodzie stanęły mu wydarzenia polityczne, które pracę jego ogromnie skomplikowały, ale wiemy również i o tem, że pracy tej całkowicie nie sparaliżowały. Tymczasem P. K. I. O. działalności swej prawie niczem nie ujawniał. Z tego też, jakoteż i innych przytoczonych już powodów, dalsze jego istnienie jest zbyteczne, a nawet wręcz niepotrzebne. Agendy P. K. I. O. mogą być rozdzielone między odpowiednie związki sportowe, lub też przekazane specjalnemu Wydziałowi Igrzysk Olimpijskich, utworzonym przy jednym z tych związków. Zadanien tego Wydziału byłaby praca przygotowawcza do przyszłej Olimpjady światowej, na której z pewnością Polski już nie zbraknie.

P. K. I. O. jako taki, jest już organizacją przestarzałą, przedewszystkiem zaś, ze względu na swój specjalny charakter, zbędną. Zadań swych spełnić nie mógł lub nie umiał, mimo to, iż miał szerokie pole do działania. Mimo dotychczasowego istnienia tego Komitetu, sport polski znajduje się ciagle w stadjum początkowem. Wiele jednostek, które szczególniej dla lekkiej atletyki stanowią materjał bardzo cenny, znajduje się poza zrzeszeniami sportowemi, często poprostu z tego powodu, iż nie wiedzą gdzie się zwrócić. W pierwszym rzędzie zadaniem Komitetu winna była być jaknajszersza propaganda sportowa, tej jednakowoż P. K. I. O. zupełnie nie przeprowadził. Przez swoje ciche, jakby konspiracyjne działanie, doczekał się tego, że wielu sportowców nie wie nawet o jego istnieniu. Ten choćby fakt wystarcza, ażeby Komitet uznał swoje zadanie za skończone.

Sport polski, mający tak wiele zadań przed sobą, potrzebuje bardzo energicznego kierownika. Instytucja, która do tego kierownictwa powołaną zostanie, której ewentualnie zostaną powierzone agendy P. K. I. O., musi sobie zdawać sprawę ze swych zadań, ponieść też musi wszelkie konsekwencje swej pracy. Do kierownictwa takiego powinni być powołani ludzie, którzy dobrze znają stan sportu polskiego, sami na sportach się znają, oraz którzy wiedzą, na jakim poziomie rozwoju znajduje się nasz sport rodzimy w stosunku do zagranicznego. Honor nasz nie pozwala nam dać się zepchnąć na plan ostatni. — Jako wielkie państwo musimy mieć godną siebie reprezentację olimpijską.

Dlatego też praca następcy po P. K. I. O. musi być nadzwyczajnie intenzywną i celową.— Musi on przedewszystkiem zwrócić uwagę na propagandę sportową, którą uważam za jedną z najważniejszych prac doby obecnej, a której celem ostatecznym jest stworzenie najliczniejszych szeregów sportowych. Im te szeregi będą liczniejsze, tem lepiej sport nasz będzie się rozwijał, tem łatwiej będzie nam wybrać najtęższych do reprezentacji olimpijskiej. — W propagandzie tej winny wziąć również udział kluby sportowe, które przez urządzanie jak najczęstszych publicznych zawodów, będą się mogły w znacznej mierze przyczynić do zjednywania dla sportu nowych zwolenników.

Również jednem z pilnych i bardzo ważnych zadań tej nowej instytucji sportowej, powinno być zwrócenie baczniejszej uwagi na rozwój sportowy Warszawy i wogóle b. Kongresówki.

Horoskopy każą nam przypuszczać, że ta Olimpjada, której organizacja zostanie kiedyś w przyszłości powierzoną Polsce, urządzona będzie w Warszawie, jako stolicy państwa. Tymczasem sport warszawski stoi dzisiaj na bardzo niskim poziomie rozwoju, mimo to nawet, iż siedzibą P. K. I. O. jest właśnie Warszawa. Zainteresowanie się sportem jest tu tak małe, że gdyby nie wojskowość, kluby tutejsze piłki nożnej prowadziłyby bardzo marny żywot. O lekkiej atletyce nawet niema co wspominać. Ostatnie zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo okręgu warszawskiego, pod względem organizacyjnym świetne, wyników nadzwyczajnych nie dały. Dość wspomnieć o rzucie oszczepem, w którym najlepszy wynik wynosił 33 z czemś metra, co stanowi prawie połowę rekordu światowego, a jest mniejszy od rekordu polskiego o jakie 15 metrów. Tak samo innym wynikom dużo brak do poziomu przedwojennego. Nam jednakże cofać się nie wolno, jeśli występ nasz na igrzyskach światowych ma nam dać jakieś miejsce korzystne.

Warszawa lubi ogromnie jeden sport — wyścigi konne, bo tam przynajmniej można zagrać w „totka". Natomiast na innych zawodach sportowych totalizatora niema, a zakłady co do wyników zawodów footballowych u nas się jeszcze nie przyjęły. Rozumując w ten sposób, warszawianin bojkotuje wszelkie zawody sportowe, z wyjątkiem ukochanych przez niego wyścigów konnych.

Niema się więc czemu ostatecznie dziwić, że sporty rozwijają się tu bardzo powoli. Dopóki się szerszy ogół społeczeństwa niemi nie zainteresuje, tak długo będą one wegetować. Nim to jednak nastąpi, instytucja powołana na miejsce P. K. I O. musi wytężyć wszystkie swe siły, ażeby materjał znajdujący się już w szeregach sportowych, jaknajlepiej wyszkolić. To samo odnosi się do reszty b. Kongresówki, jakoteż do okręgu krakowskiego, który zająwszy się piłką nożną, inne sporty jak gdyby

specjalnie bojkotuje, oraz do b. zaboru pruskiego, gdzie o lekkiej atletyce wogóle nic nie słychać.

Prócz powyższego, należałoby wydać cały szereg przepisów i regulaminów sportowych, opartych na podobnych przepisach zagranicznych. — Należy wyszkolić cały szereg sędziów footballowych i innych — Poczynić odpowiednie starania u władz municypalnych miast i miasteczek co do przydziału boisk sportowych dla drużyn, które własnym kosztem urządzić ich nie mogą. Władzom tym trzeba odpowiednio wyjaśnić, że do zadań ich należy również dbanie o zdrowie i rozwój fizyczny młodszych obywateli, podległych ich władzy, a którym należy się z tego powodu iść na rękę, nie zaś czynić na każdym kroku trudności.



Z MATCHU WACKER Wiedeń) — MAKKABI Pod bramką Makkabi.

Oto niektóre wskazówki dla następcy po P. K. I. O. Jeśli zostaną należycie wypełnione, cel będzie osiągnięty. Sport polski znajdzie w świecie należne sobie miejsce.

Warszawa. *Burghardt Ad.*

Przegląd sportowy lokalny.

Wacker (Wiedeń) — Makkabi 3:0 (1:0).
„ „ — Cracovia 1:0 (1:0).

Po Hakoah, Kispesti i Ujpesti mieliśmy znowu sposobność oglądania drużyny zagranicznej, sympatycznego Wackera z Wiednia, goszczącego w mieście naszem po raz czwarty. Kilkakrotnie pokonany przez Cracovię w latach 1917 i 1918, zwycięsca wszystkich klubów krakowskich z ubiegłego roku, zapowiadał grę fair o przeciętnym poziomie I. klasy wiedeńskiej. I przyznać musimy, nie zawiódł nadziei. Opanowaniem piłki, techniką subtelną i taktycznemi zdolnościami przewyższał Wacker nasze kluby. W porównaniu do poprzednio u nas widzianych drużyn zagranicznych, najlepszym atakiem rozporządzał Hakoah, najlepszą obroną Ujpesti, pomoc u wszystkich równie silna, jakoteż i bramkarze. Siłę przebojową wykazały ataki Hakoahu i Kispesti, tempo Ujpesti i Wacker. Jako całość wykazują drużyny wiedeńskie większą finezję i subtelność w nuansach technicznych, wyższą szkołę taktyczną, natomiast Węgrzy większą energję, temperament. Węgrzy walczą, wiedeńczycy grają. Wiedeń cechuje kultura sportowa, Budapeszt potęga żywiołu i instynktu. Dwa elementy, dwa pierwiastki — różne, a jednak teleologicznie równe. Odrębność ich zastosowania może rozstrzygnąć o wyniku Synteza obydwu w jedną harmonijną, metodyczną całość, prowadzi dopiero do klasy europejskiej. Dlatego takie kluby jak Sparta, Slavia, M. T. K., Rapid, Nürnberg, Amatorzy mogą uchodzić za charakterystyczne, jednolite jednostki sportowe, gdyż u nich szkoła i metoda oparte na substracie przyrodzonych walorów fizycznych, akkomodowane wzajemnie, wyzyskane do najwyższej kinetycznej potencji, — dają w rezultacie całokształt i zwierciadło syntetycznego skutku pracy sportowej teoretycznej i praktycznej, kultywowania gry i walki, siły i piękna, wychowania i rekordu. — Może i nasze kluby sportowe, sprowadzone nareszcie na drogę racjonalnego treningu przez specjalnych kwalifikowanych trenerów, ujęte w karby systematycznej pracy nad sobą i ćwiczenia wytrwałego, zdołają przecież niezadługo już dorównać w zupełności zagranicznym drużynom i to nietylko ostatnim z rzędu, ale i pierwszym. Do tego jednak niezbędnemi są wytrwała, nieustanna, celowa praca i jeszcze raz praca.



Z WYŚCIGÓW K.K. C I M. w Krakowie. Zwycięzca w biegu motocykl. p. Wiktor Höchsmann na motorze „Sunbeam" 4½ HP. (30 km. w 31 m. 49 sek.)

Sobota, 6 sierpnia 1921.

Zawody sobotnie pomiędzy Wackerem a Makkabi nie były emocjonującemi, przedewszystkiem z braku kompletu u obu drużyn. Podczas gdy brak Wany i Stacha w ataku Wackera jako tako dał się załatać najniebezpieczniejszym strzałem Feigla, to brak aż 3 graczy w ataku Makkabi, Tignera, Perlmuttera i Kleina był nie do naprawienia. Rezultat końcowy matchu przy uwzględnieniu kompletnej pauzy wakacyjnej 5 ciotygodniowej można uważać nawet za dobrą wróżbę dla Makkabi, o ile naturalnie obecnie w komplecie przystąpi do treningu pod kierownictwem swego nowo zaangażowanego trenera, p. Fürsta z Budapesztu.

Grę rozpoczyna Makkabi, trzymając się wcale dzielnie. Ale już po kilku minutach znajduje Wacker słabą stronę Makkabi w braku decyzji i w słabym starcie do piłki i wyzyskuje te ujemne cechy w 10 min., zdobywając pierwszego niespodziewanego goala. Następuje kilka ataków Makkabi, kończących się pięknym strzałem Schneidera I obronionym przez bramkarza Wackeru. Gra Silberspitza, bawiącego się niepotrzebnie stale wózkowaniem denerwuje resztę graczy, gdyż wytwarza poważne sytuacje pod bramką Makkabi zupełnie zbytecznie. Osiek, nie

będący stanowczo jeszcze we właściwej formie, broni pięknie ostry strzał Feigla i następnie przytomnym błyskawicznym startem ratuje najgroźniejszy przebój Wackeru. Lewa strona Wackeru, kiepsko przez Tislowitza obstawiana, wytwarza ciągle momenty niebezpieczne. Natomiast wszelkie wysiłki młodego Wienera (rez.) przy zupełnej tępocie Hutterera (rez.) i cierpliwem, nonszalanckiem statystowaniu Heima naturalnie pełzną bezowocnie. Do pauzy 1 : 0 dla Wackeru.

Po przerwie zdaje się Makkabi przecież nieco przychodzi do siebie. Frischer odważnie i z zapałem rozbija ataki prawej strony ataku gości, Kleinman też zaczyna rozdawać piłkę, chociaż zawsze górą i nie najskuteczniej, ale pomoc Wackeru złożona z braci Huberów, trzyma w szachu atak Makkabi, który nie może się zdobyć na prostą, ale celową kombinację. Niespodziewanie po widocznym aucie centruje lewy Wackeru do Feigla, który bez przeszkody zdobywa 2 goala w 22 min., uznanego przez sędziego Dra Lustgartena, najwyraźniej w tym momencie nie bardzo zdecydowanego. Następny przebieg gry daje sposobność Wackerowi do licznych bezskutecznych ataków, a także Makkabi nie wyzyskuje chaotycznej sytuacji pod bramką przeciwnika. W 39 min. strzela Feigl nieuchronnie do bramki, znowu w sytuacji powstałej z lekceważenia i wyraźnej winy obrony Makkabi. Rzutów narożnych 2 : 1 dla Wackeru. Rezultat końcowy 3 : 0 nie świadczy o faktycznym stosunku sił, gdyż ani jedna, ani druga strona nie stały z powodu braku kompletu, oraz chęci wyładowania maximum energji, na możliwym i właściwym poziomie. Sędziował nieco gorzej niż zazwyczaj p. Dr Lustgarten.

Niedziela, 7 sierpnia 1921.

Po grze sobotniej, w której Wacker nie wykazał się wysokim poziomem gry, sądzono ogólnie, że Cracovia powinna zwyciężyć. Fachowcy jednakże, mimo braku Rescha w środkowej pomocy, Hubera I przestawionego do prawej pomocy ze skrzydła prawego, wstawienia Hubera II z lewej na środek pomocy, mimo więc naogół nieco słabszego składu Wackeru od zeszłorocznego, nie byli pewni porażki gości, głównie z powodu 5-ciotygodniowych ferji, a nadto z powodu osłabienia prawej strony ataku Cracovii i zastąpienia Kotapki Reymanem, a Mielecha Kubińskim Tak Cracovia, jak i Makkabi popełniły wielki błąd, iż match ze zagranicznym pierwszoklasowym klubem wcieliły na pierwszy termin powakacyjny, stając do zawodów zupełnie bez treningu. Klęska Cracovii jest jednak tylko faktem drobnym, gra początkowa i końcowa stawiają ją mimo klęski na miejscu równorzędnem klasy Wackeru.

Zaraz z początku biorą obie drużyny szalone tempo, którego na długi przeciąg czasu nawet kontynentalne sławy utrzymaćby nie mogły. Jasnem więc było, że albo jest to świadoma taktyka, przypadkowo obustronnie zastosowana, w celu zdobycia maximum efektu zapomocą gwałtownej ofenzywy na samym początku i utrzymania ewentualnego plusu przez defenzywę w następstwie, albo też nieświadomy instynktowny głód do piłki, którego ofiarą musi paść bardziej wygłodniała, impulsywna drużyna, mniej wytrzymała na porcję 1½ godzinnego tempa. W pierwszym wypadku zwyciężyć mógł przypadek, w drugim prosty fakt raczej natury fizjologicznej. Najprawdopodobniej jednak, i do tego zdania się skłaniamy, zaistniała tu assocjacja obydwu czynników, tj. tak planowej taktyki, jak i instynktownej ekspanzji potrzeby naturalnej sportowca z krat przymusowych ferji wypuszczonego. — Zdawało się, że Cracovia zmiażdży przeciwnika, ale powoli poszczególne objawy słabszej techniki u wszystkich prawie graczy krakowskich w porównaniu do gości, klasowa różnica w grze prawej do lewej strony ataku Cracovii, uzewnętrznianie się nagłego wysiłku i nagłego osłabienia, brak taktycznego wybudowywania ataków w miejsce ofenzywy z maksymalną energją na oślep bez rezultatu etc. — wytwarzać poczęły już po 20 min. przewagę Wackeru. Gdyby Cracovia mogła grać przez cały ciąg gry, jak w pierwszych i ostatnich 10 minutach, byłaby niechybnie wyszła zwycięsko.



Z MATCHU WACKER (Wiedeń) – MAKKABI. Pod bramką Wackeru.

W pierwszych kilku minutach centruje Szperling do Kałuży, którego główkę chwyta przytomny Feigl. Również i strzał Koguta broni znakomity bramkarz. W tym pierwszym kwadransie góruje Cracovia szybkością podawania i błyskawicznem tempem. Wacker nie wyzyskuje wolnego rzutu, bitego marnie przez Hubera II. W następstwie szeregu ataków nie zauważa sędzia p. Seidner wyraźnego foula przeciw Wackerowi na polu karnem Cracovii. Po 20 min. Cracovia słabnie. Wytrzymalszy Wacker przeprowadza kilka udanych przebojów Wany, z których wreszcie zapalczywy prawy łącznik gości strzela w 28 min. pierwszą bramkę dla Wackeru z winy niedobrego obliczenia wysokości rzutu przez bramkarza Popiela. Kilka minut później przebija się Kałuża poza pomoc Wackeru, Reyman otrzymuje w dogodnej sytuacji piłkę, strzela cudownie i silnie, ale Feigl po mistrzowsku ją chwyta. Także i wypad piękny Wany poprzez Fryca pozostaje bez rezultatu. Szereg wolnych spowodowanych rękami Hubera I, unieszkodliwia Wacker znakomitem i mądrem ustawianiem się, umożliwiającem bramkarzowi przegląd całego pola i pozostawiającem furtkę dla ewent. of'sidu. Do pauzy 1 : 0. — Po przerwie gra Cracovia



Z zawodów pływackich A. Z. S. i Y. M. C A. w Krakowie. Panie, które stanęły do zawodów: p. Rittermanówna, Irena Lubańska, Dawidowska, Janina Lubańska, Mayerówna, Piotrowska, Lubieńska i p. Maut. Fot. S. Sperber.



Z zawodów pływackich A. Z. S. i Y. M. C. A. w Krakowie Kapitan Long (Y. M. C A.), Stan. Rudy (Warsz. Tow. Wiośl.), Instr. Wsołczyk (YMCA).

mniej nerwowo, ale widoczne osłabienie jej ataku, rażące wprost u Koguta, przy doskonałem obstawianiu Kałuży specjalnie przez Hubera II, nie daje jej możności wyrównania. A jednak było ono możliwem, głównie z powodu zbytniej porywczości Feigla i niepotrzebnego wylatywania z bramki, o mały włos nie przyprawiło Wackeru o utratę zwycięstwa. Piłka bowiem odbita przez wylatującego Feigla z bramki znalazła się silnym strzałem już prawie w niej, gdyby nie ręka obrońcy, jak z pod ziemi tamże wyrosłego. Rzut karny przeciw Wackerowi za to podyktowany, trafia Kubiński w słupek i szanse pewne minęły. Ataki Wackeru rozbijały się o Gintla, najlepszego w tym dniu z całej Cracovii. Pod koniec naciska Cracovia ustawicznie i silnie. Wacker metodycznie trzyma się defenzywy i autuje, grając na czas dla utrzymania rezultatu. Mimo całej energji i rozpaczliwej ambicji wyrównania, nie wiedzie się Cracovii, Feigl w bramce Wackeru, to opoka nie do złamania. Rzutów narożnych 2 : 1 dla Wackeru. Sędziował p. Seidner, nie widząc wielu rzeczy, jednak naogół możliwie dobrze.

Wacker pozostawił po sobie wrażenie solidnej, technicznie dość wysoko stojącej drużyny, taktycznie nie nadzwyczajnej, pod względem kultury sportowej przeciętnej, ale ambitnej i wytrzymałej w grze.

Makkabi jun. A. — Czarni (Kraków) 5:1.

Przewaga techniczna i wielka inteligencja w kombinacji i taktyce u Makkabi jun. Choć w 10 graczy już po 20 min. gry do samego końca, zwycięża z łatwością. Czarni silniejsi fizycznie, mniej rutynowani i wytrzymali. Bez Blasbalga dał sobie jednak atak M. radę, wspierany przez znakomitą pomoc. Niebezpieczne sytuacje wytwarzał tylko Rössler, ratował je znakomity Gold i bramkarz Schönberg, który nie powinien tak długo bawić się piłką. Zwycięstwo zasłużone.

Cracovia komb. - Olsza 4:1 (1·1).

Lekka atletyka.

Zawody lekko - atletyczne o misrzostwo okręgu warszawskiego urządzone dnia 31 lipca br. przez Związek lekko atletyczny staraniem Wojskowego Klubu Sportowego, miały na celu propagandę i przegląd miejscowych sił przed zawodami lwowskimi. Pomimo zewnętrznego poloru europejskiego, nadanego przez organizatorów, stały na bardzo niskim poziomie i osiągnęły cel li tylko propagandystyczny. Wyniki osiągnięte na zawodach przez miejscowych lekko atletów są prawie żadne, dość powiedzieć, że rzut oszczepem wypadł 36·37 m., a skok w wyż z rozbiegu 152 cm., co jest dowodem zupełnego braku treningu i nie uprawiania lekkiej atletyki przez dawnych lekko-atletów polskich, gdyż wyniki osiągnięte n. p. przez Sośnickiego w trójskoku i w skoku w dal, są daleko gorsze od rekordów osiągniętych przez tegoż. Taki Wacław Gebetner, przed 3 ma laty wielce obiecujący lekkoatleta, nie może nawet przeskoczyć 150 cm., wysokości osiąganej na lekcjach gimnastyki w szkołach.

Wyniki osiągnięte na zawodach w porównaniu z rekordami światowymi i polskimi sa następujące:

Bieg na 100 m. Rekord światowy Walkier (Afryka półn.) 10,4 sek., rekord polski Garczyński (Pogoń) 11,1 sek., na zawodach warszawskich Sośnicki (Polonia) 11,2 sek., Halicki (Polonia) 11,6 sek.

Rzut kulą dowolną ręką. Rekord światowy Rose (Ameryka) 15·45 m., rekord polski Cybulski (Pogoń) 11·25 m., w Warszawie Piątkowski (A. Z. S.) 10·40 m., Godlewski (A. Z. S.) 8 89 m.

Bieg 1500 m. Rekord światowy Lander (Szwajcarja) 3 min. 54 sek., rekord polski Latawiec (Pogoń) 4 m. 16, 9s., w Warszawie Misiński (W. K. S.) 4 m. 30 3/5 s., Wojciechowski (Korona) 4 m. 48 s.

Rzut dyskiem dowolną ręką. Rekord światowy Dunkan (Ameryka) 47·55 m., rekord polski Szydłowski (Pogoń) 37·75 m., w Warszawie Piątkowski (A. Z. S.) 32·36 m., Habich (Polonia) 31·56 m.

Skok w wyż z rozbiegiem Rekord światowy Gochring (Ameryka) 2 2 m., rekord polski Tauli zek (Pogoń) 1·74 m., w Warszawie Szczęsnowicz (W. K. S.) 1 52 m., Gruner (A. Z. S.) 1 52 m

Rzut oszczepem dowolną ręką. Rekord światowy Myrra (Finlandja) 66·10 m., rekord polski Szydłowski (Pogoń) 48·40 m., w Warszawie 1 szy Gruner (A. Z. S.) 36 70 m., 2-gi Godlewski (A. Z. S.) 33 38 m., 3-ci Waniecki (W K. S) 33·35 m.

Skok w dal z rozbiegiem. Rekord światowy O'Konnor (Irlandja) 7·61 m., rekord polski Sośnicki (Czarni) 6·30 m., w Warszawie Sośnicki (Polonia, dawniej Czarni) 6 33 m., Gebetner (Polonia) 6·18 m.

Skok o tyczce. Rekord światowy Foss (Ameryka) 4·09 m., rekord polski Cybulski (Pogoń) 3·20 m., w Warszawie Gruner (A. Z. S.) 2·67 m., Szczęsnowicz (W. K. S.) 2·58 m.

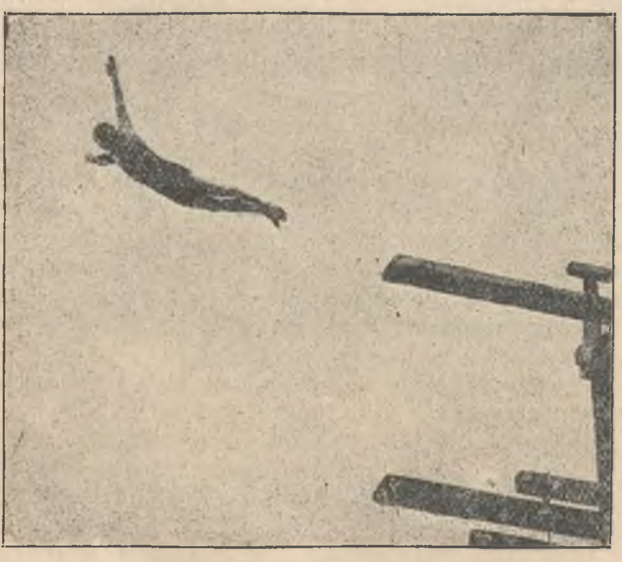
Bieg 400 m. Rekord światowy Rydfath (Ameryka) 48.2 sek., rekord polski Pomorski (Czarni) 53 sek., w Warszawie 1-szy Habich (Polonia) 55 sek., 2 gi Świętochowski (Polonia) 56 sek., 3 ci Misiurski (W. K. S.).

Trójskok z rozbiegiem. Rekord światcwy Athcarne (Ameryka) 15'52 m., rekord polski Sośnicki (Czarni) 13'06 m., w Warszawie Sośnicki (Polonia) 12'04 m., Gebetner (Polonia) 11'47 m.

Bieg 5000 m. Rekord światowy Kohlemeinen (Finlandja) 13 min. 34 sek., rekord polski Kuchar (Pogoń) 16 m. 42,6 s., w Warszawie Ejsmond (Warszawianka) 17 m. 57,8 s., Karczewski (Warszawianka) 18 m. 11 s., trzeci Falkowski (Korona).

Zawody odbyły się w obecności Naczelnika Państwa. Wykazały one bardzo dobry materjał. Organizacja niesprawna.

Dnia 7-go b. m. odbył się dalszy ciąg zawodów. Wyniki osiągnięte są dość mizerne. Pod względem organizacyjnym, były zawody li tylko odzwierciedleniem słabego zainteresowania się naszych klubów i niezrozumienia doniosłości zawodów w znaczeniu rozwojowym sportu. Do biegu na 200 m., jak i skoku w wyż o mistrzostwo okręgu warszawskiego stanęło dwóch i to z jednego klubu, a klubów w samej Warszawie jest 6. Zapomniał chyba Warszawski Zw. Okr. lekkoateltyczny o obszarze obejmującym jego działalność, między innymi Płock, Grodzisk. Że Płock posiada dość liczne zastępy lekko-atletów, jest każdemu bardziej interesującemu się sportem wiadomem, a cóż dopiero członkom Zarządu Warsz. Okr. Zw. lekko atletycznego. Kresy również załączone są do warszawskiego okręgu; n. prz. Białystok Grodno posiadają także liczne zastępy lekko-atletów. Piszący te słowa miał sposobność być obecnym na treningu jednego z klubów grodzieńskich, gdzie jeden z członków dość licznego zastępu lekkoatletycznego brał 100 m. w ciągu 11.1 sek. (nazwisko Arkin); to byłby rekord polski. A więc lekko atletów nie brak — a materjału jest mnóstwo, który niestety nie jest wykorzystanym. »Swego nie znamy, sami nie wiemy, co posiadamy«. To wszystko wystawia świadectwo pracy Warsz Okr. Związkowi lekko atletycznemu, który przez cały czas nic nie robił, a na jakie dwa tygodnie przed wszechpolskiemi zawodami zdobył się na odwagę ogłoszenia zawodów o mistrzostwo okręgowe. Przy takiej pracy daleko nie zajdziemy, zbyt dobrych rezultatów nie osiagniemy. Należy pracować, udoskonalać tak wyborowy materjał jaki posiadamy, zachęcać chętnych do pracy, których jest bardzo wielu, urządzać jaknajczęściej zawody i usilnie rozpowszechniać tę gałąź sportu, a nie bawić się w prezesów, członków zarządu i t. d. O działalnosci innych okręgów lekko-atletycznych z wyjątkiem lwowskiego możnaby to samo powiedzieć (w Krakowie nic a nic się nie robi! — przyp. Redakcji). Przy podobnej pracy nie można się spodziewać zbyt dobrych rezultatów. O działalności Polskiego Związku Lekko-atletycznego jakoś głucho! Wystarczy przypatrzeć się zestawieniu rekordów polskich i wszechświatowych, a ujrzymy, jak daleko w tyle się znajdujemy. Czas Olimpjady wszechświatowej znowu się zaczyna zbliżać, a w tej materji jakoś się mało robi. Wystarczy porównać pracę czeskiego, niemieckiego, czy też innego związku lekkoatletycznego z polskim, a przekonamy się jak daleko w tyle pod tym względem się znajdujemy. Do kwestji tej jeszcze powrócimy.



Z zawodów pływackich A. Z. S. i Y. M. C. A. w Krakowie. Skok p. Rudego (Warsz. Tow. Wiośl.).

Przechodząc jeszcze do zawodów warszawskich nie mogę pominąć milczeniem faktu nienależytego szanowania naszych sportowców, co wykazało się w biegu na 3.000 mtr; mam tu na myśli zawodników Wojskowego Klubu Sportowego, którzy przed niedawnym jeszcze czasem należeli do najlepszych biegaczy w Warszawie.

Wyniki.

Bieg 800 mtr. Rey (A. Z. S.) 2 min 12,2. Misiński (W. K. S.) 2 min. 17,4.

Skok w dal. Sośnicki (Polonia) 2'83, Jagielski (Korona) 2'61.

Skok wwyż z miejsca. Sośnicki (Polonia) 120,5., Bauer (Polonia) 116,5., przystąpiło tylko dwóch.

Bieg 200 mtr. Habich (Polonia) 24'3 sek., Gebetner (Polonia) 25 sek. przystąpiło tylko dwóch.

Bieg drużynowy 3.000 metrów zwyciężyła »Korona« 12 punkt. pierwszy przybył w czasie 10 min. 19'2,5, sek., Eysmont (Warszawianka).

Popis wojskowej szkoły gimnastyki z Poznania.

Po zakończeniu zawodów lekkoatletycznych odbył się popis głównej szkoły wojskowej gimnastyki i sportu. Na wstępie odbyła się lekcja gimnastyki w skład której wchodziły; musztra i ćwiczenia bojowe, jak pchnięcie bagnetem, rzut granatem i t. d. Wykonanie odbyło się poprawnie. Poczem odbyła się lekcja boxingu pod kierownictwem por. Paciorkowskiego, która była numerem rozbawiającym zebraną publiczność. Wyniki w lekkiej atletyce jakoto: w rzucie oszczepem, dyskiem, skok wwyż, skok o tyczce, rzut kulą, o wiele lepsze od warszawskich.

Rzut dyskiem; pchor. Baran 34.96., por. Szydłowski 34.90.

Rzut oszczepem. por Szydłowski 42.65., ppor Gilewski 38.80.,

Rzut kulą pchor. Baran 10.88., plut. Waselak 9.53.

Skok wwyż z rozbiegiem. por. Bobinski 1 m. 61 cm.

Skok o tyczce. chor. Adamczyk 3 mtr.

Skok w dal. por. Gilewski 5.42.

Na zakończenie zademonstrowano kilka zabaw, poczem odbyła się walka na szable między płk. Colingem. a kpt. Powrzegiem. Wszystko wypadło bardzo ładnie i sprawnie tem samym dobre świadectwo kierownictwu szkoły. *Z.*

Sprostowanie.

Recenzja z matchu Polonia — Korona (Warszawa) zawarto w Nrze 10 naszego pisma, nie pochodziła od naszego stałego korespondenta warszawskiego Z., lecz ze źródła prywatnego.

Przegląd sportowy krajowy.

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

Pogoń — VII Kerület (Budapeszt) sobota 3:2 (1:0), niedziela 3:3 (1:1).

Drużyna gości, którzy stawili się do zawodów w tydzień później, niż to było przewidziane, była godnym nastepcą Kispesti A. C. i Ujpesti T. E. Jakkolwiek stoi w mistrzostwach Budapesztu niżej od tamtych, posiada równie dobrą technikę i zgranie, a niższe swe miejsce może nawet należy przypisać przypadkowi. Wynik z soboty i niedzieli oraz przebieg gry stawia „Pogoń“ bezwzględnie w pierwszej klasie drużyn zagranicznych. Zaraz z początku atakują silnie nasi, przenosząc grę pod bramkę przeciwnika, uzyskując przez lewego łącznika pierwszego goala. Do pauzy przewaga Pogoni. Od przerwy gra więcej otwarta, przyczem obie drużyny zyskują po 2 bramki, zostawiając wynik 3:2 dla Pogoni. Obrona Pogoni, która stanowiła najsłabszą grupę, dostroiła się w zupełności do reszty zespołu, zwłaszcza Ignarowicz, który przez swą technikę wybił się na pierwszorzędnego obrońcę.

Stanowczo bardziej zacięte były zawody niedzielne. Goście, chcąc powetować wczorajszą stratę, rozpoczynają grę w żywem tempie i doprowadzają kilkakrotnie piłkę pod bramkę przeciwnika, zdobywając z ładnego strzału lewego łącznika pierwszą bramkę, którą W. Kuchar z podania Jurasa dopiero w 30 min. wyrównuje.

Druga połowa rozpoczyna się znowu ustawicznem atakowaniem. Liczne rogi pod bramką Pogoni powodują niebezpieczne sytuacje. Jest to przeważnie wina pomocy, która nie idzie z atakiem, w ewentualnym znów wypadku za późno się cofa. Przy tych właśnie „kornerach“ bitych przeciw Pogoni, pada druga (z rzutu karnego) i trzecia (z rzutu wolnego) bramka, pięknie głową strzelona. Omal że do końca, bo 12 min. utrzymał VII Kerület wynik 3:1. Jak zwykle, tak i tym razem kilka minut wystarczy Pogoni, by przegraną wyrównać lub nawet zwycięstwo przechylić na swą stronę. I wtedy właśnie, kiedy już wszystko z pochmurnemi czołami i zegarkiem w ręku wypatrywało końca, uzyskuje Pogoń z podyktowanego rzutu karnego drugą bramkę. Jakby świeża energja wstąpiła w graczy. Znów szereg ataków ze strony Pogoni i z ładnie przeprowadzonej kombinacji Garbień-Słonecki-Wacek uzyskuje ten ostatni pięknym strzałem 3-go i ostatniego goala dla swej drużyny. W kilka minut później zeszła Pogoń z boiska przy huraganie oklasków i okrzyków, zwłaszcza pod adresem Wacka.

Sędziował p. Schneider.

Czarni — Lechia 3:1.

(Telefonem).

Wacker (Wiedeń) — Pogoń 0:2 (0:0).

Recenzja w następnym numerze.



Z zawodów pływackich A. Z. S. i Y. M. C. A. w Krakowie. Skok kapitana Longa (Y. M. C. A.) z wysokości $8^1/_2$ metra.

Z Lublina.

Wakac. Polonia (Warszawa) — W. K. S. Lublin 10:0 (8:0).

W Warszawskim Z. O. P. N. sport na prowincji zaczyna się coraz lepiej rozwijać, zwłaszcza dzięki poparciu władz wojskowych. — Lublin ma tego roku prawdziny sezon piłki nożnej, gdyż założony tam Wojsk. Kl. Sportowy, co tydzień sprowadza jakąś z drużyn zamiejscowych.

Dnia 31 lipca br. zjechała tam wakacyjna drużyna warszawskiej Polonji, oddawna oczekiwana przez sfery sportowe. Jak było do przewidzenia, match zakończył się porażką Lublina w stosunku 10:0. Gra prowadzona w pierwszej połowie w ostrem tempie, wykazała odrazu przygniatającą przewagę stołecznej drużyny. Już w 1-szej minucie uzyskuje ona bramkę i regularnie co kilka minut padają dalsze. Po przerwie tempo osłabło wskutek widocznego zmęczenia Polonji. Nierówne boisko nie pozwala na przeprowadzanie płaskich kombinacji. Lublin stara się atakować, lecz wszelkie jego zakusy rozbijają się o pomoc Warszawy. Pod koniec gry padają jeszcze 2 bramki dla Polonji (jedna z karnego, strzelona przez bramkarza). Bramki strzelili: Loth J. 7, oraz Strzelecki, Emchowicz i Przeworski po jednej.

W. K. S. Lublin przypisać musi swą klęskę przedewszystkiem wadliwemu ustawieniu drużyny (przesunięcie graczy z ataku do pomocy i obrony, oraz odwrotnie), czego każda partja musi się wystrzegać. Sędziował p. Sterba. Publiczności zebrało się bardzo wiele. Nadmienić trzeba, że W. K. S. Lublin podejmował gości ze staropolską gościnnością. *Echo.*

Z Jarosławia.

Resovia I. (Rzesów) Dror (Jarosław) 6:1.

Dror po największej części ograniczył się do obrony, a bardzo liczne strzały obijały się o licznie przed bramką ustawionych graczy Droru. *F.*

Haszachar (Przemyśl) — Dror (Jarosław) 1:6.

Dnia 21 lipca br. stanęły powyższe drużyny do zawodów przed sędzią p. Lorenzem. Przebieg gry wykazuje znaczny postęp Droru. Z początku równowaga, powoli jednak daje się zauważyć zupełny brak treningu i kombinacji u przemyskich. Zupełna nieznajomość współ-

działania ataku z pomocą tak u przemyskich, jak i naszych. Już w 9 min. uzyskuje Dror przez Bergerfreunda pierwszą, a w dwie minuty później przez Weismana drugą bramkę. Dror rozporządza dobrymi biegaczami, z których na uwagę zasługuje Weisman. Tenże prowadząc piłkę prawie przez całe boisko, skutecznie podaje ją Bergfreundowi który w 30 tej min. uzyskuje trzecią bramkę dla Droru, a w 3 min. później Klang czwartą. Goście wytężają swe siły i zdobywają na minutę przed pauzą jednego goala. Do pauzy 4:1 na korzyść Droru. Po pauzie sytuacja nie bardzo się zmienia; Haszachar energicznie jednak napróżno stara się o zmianę wyniku, doskonały bowiem i wiele na przyszłość obiecujący młody bramkarz Droru Arend, stale chwyta wszelkie strzały. Sytuacja zmienna, walki przenoszą się z jednej bramki pod drugą. Dror uzyskuje jeszcze 2 pramki, przez Weismana w 17-tej min. i Bergerfreunda w 32-giej min. Pod koniec gra przybiera ostry i nerwowy charakter i sędzia musi często wkraczać. *J. K.*

Z Przemyśla.

Przemyska drużyna Polonia, wyjeżdża na dwutygodniowe tournee do następujących miast: Poznań, Gniezno, Toruń, Łódź i Warszawa.

Z Jasła.

(Od naszego korespondenta).

Podgórze (Kraków) — Czarni (Jasło) 6:2 (3:1).

W niedzielę dnia 7 sierpnia br. odbyły się na boisku Czarnych w Jaśle zawody footballowe między drużynami Podgórze I (Kraków) — Czarni I. (Jasło) z wynikiem 6:2 (3:1). Stosunek kornerów 4:2 na korzyść Czarnych. Drużyna Podgórze przedstawiła się jako doskonale zgrana, ładnie kombinująca, a szczególnie bramkarz Witek był bardzo dobry. Drużyna przyjechała w pełnym składzie. Zawody prowadził w drugiej połowie sędzia gości dość słabo. Dotkliwą klęskę Czarnych tłumaczyć można warunkami atmosferycznemi, mianowicie do pauzy dął silny wiatr w stronę bramki Czarnych, a także grali pod słońce, mając w swym składzie czterech rezerwowych graczy, podczas gdy po połowie i zmianie bramek wiatr zupełnie ustał i słońce zaszło. *Sp.*

Informacje prywatne donoszą: Do pauzy sędziował p. Dietl (Jasło), po przerwie p. Kropatsch (Podgórze). Zachowanie się publiczności wprost groźne. Boisko małe i wąskie, auty na rowach gościńców, kornery bije się z gościnca, brak sędziego odpowiedniego. Match niedokończony.

Z Rzeszowa.

Bar-Kochba II. – Haszachar I. (Przemyśl) 3:2 (2:2).

Z powodu małych rozmiarów boiska gra zupełnie nieinteresująca. Haszachar nie wykorzystuje dwóch rzutów karnych. U Bar-Kochby bardzo dobry lewy łącznik. do którego dość dobrze dostrajał się środek ataku i prawy skrzydłowy.

Resovia II. — Makkabi I. (Jasło) 4:1 (2:1).

Gra u obu stron bardzo ładna i celowa. Młoda drużyna Makkabi ładnie kombinuje, pod bramką jedynie nie umie sobie piłką radzić. Nie wykorzystuje rzutu karnego. U Resovji bardzo dobry prawy skrzydłowy. Z powodu silnego wiatru, gra zwłaszcza w pierwszej połowie została utrudnioną. *F.*

Z Bielska.

Sparta (Kraków) — S. C. Bielsko 2:0.



Z zawodów pływackich A. Z. S. i Y. M. C. A. w Krakowie. P. Janina Lubańska, która w wyścigu pań w pięknym stylu przybyła pierwsza.

Z Łodzi.

Od naszego korespondenta.

Turyści — Szturm 5:2.
Turyści — Ł. T. S. G. 4:2.
Ł. K. S. — Szturm 0:0.
Wisła (Kraków) — 31 p. p. (aniów) 3:1.

Recenzja z powodu późnego nadejścia będzie umieszczoną w następnym numerze.

Ze Stanisławowa.

Sobota 30. VII. 1921.

Czarni I. B (Lwów) — Hakoah (Stanisławów) 3:0 (3:0).

Hakoah wychodzi z 3-ma graczami rezerwowymi, co dla Czarnych osłabiło znacznie poziom gry. W pierwszych 15 minutach gra bezładna, co wykorzystuje zgrany atak Czarnych i strzela w 8-mej (z karnego), 13 i 15-tej minucie 2 goale. Po trzeciej bramce Hakoah uspokaja się i następuje piękna, przeważnie otwarta gra. W 17-tej minucie dyktuje sędzia rzut karny przeciw Czarnym, który pięknie broni pewny ich bramkarz. W drugiej połowie stara się Hakoah uzyskać honorowego goala, wszystkie jednak ataki rozbijają się o doskonałą obronę Czarnych. U Czarnych wybijał się prawy skrzydłowy, obrona i prawy łącznik. W Hakoahu bramkarz, prawy obrońca, środkowa pomoc i środek ataku. Raził przez cały czas brak dyscypliny u graczy, oraz ciągłe okrzyki pod adresem sędziego. Kornerów 14:5 dla Czarnych. Sędziował p. Weidenfeld.

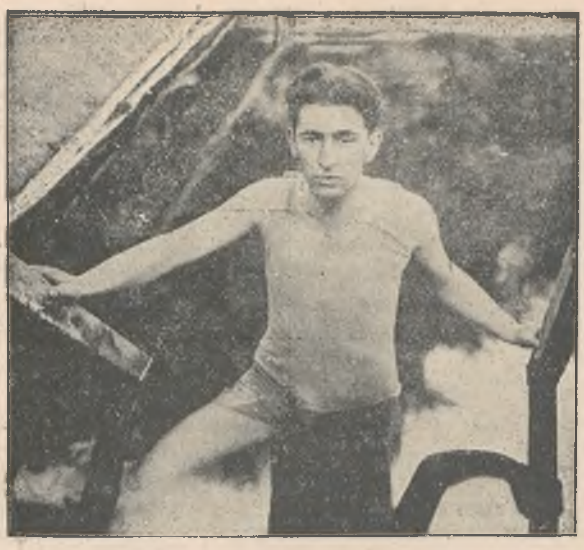
Sokół — Jordan 5:1.

Młodziutka drużyna Jordan ulega technicznie i fizycznie silniejszej drużynie Sokoła. U obydwóch drużyn brak zgrania i gra górą. Sędziował p. Weingarten.

Niedziela 31. VII. br.

Czarni I. B (Lwów) – S. K. S. Rewera (Stanisławów) 1:0 (1:0).

U Czarnych znać silne przemęczenie z matchu przeciw Hakoahowi. Gra jednak idzie początkowo w ostrem tempie. Górnemu strzelaniu i podawaniu Rewery przeciwstawiają Czarni przyziemne, ostre podawanie. Brak decyzji prawego pomocnika Rewery wykorzystuje lewy skrzydłowy Czarnych i strzela w 6 tej min. pierwszego goala. Gra toczy się z małemi przerwami na połowie Rewery, która jedynie dzięki doskonałemu swemu pra-



Z zawodów pływackich A. Z. S. i Y. M. C. A. w Krakowie. P. Nebenzahl (Makkabi) osiągnął najlepszy wynik w skoku na odległość. (8 m. 82 cm.)

wemu obrońcy się trzyma. W 10 min. wyklucza sędzia lewe skrzydło Czarnych, na skutek czego ci po połowie nie chcą grać, ostatecznie jednak stają do dalszej gry. Druga połowa toczy się pod znakiem scysyj między graczami. Czarni grają foul; sędzia napomina. Kiedy w 28-ej min. sędzia wyklucza środkowego ataku Czarnych, ci schodzą z boiska. Czarni przedstawili się publiczności z bardzo ujemnej strony. Rozbijanie i ciągłe grożenie zejsciem z boiska nie są cechami prawdziwego sportu.

Sędziował poprawnie p. Falk.

Sobota 6. VIII. br.

Ż. K. S. II. (Lwów) — Jordan 4:1 (2:1).

Goście wykazują lepszą technikę i zgranie zwłaszcza w ataku, na skutek czego mają przewagę. W Jordanie obrona dobra, atak natomiast słaby, nie umie wykorzystać korzystnych sutuacyj. Gra toczy się prawie cały czas na połowie Jordanu, który dobremu swemu bramkarzowi i backom zawdzięcza stosunkowo korzystny wynik. Sędziował p. Falleman.

Niedziela 7. VIII. br.

Pogoń I. B (Lwów) – Ż K.S Hakoah (Stanisławów) 1:1 (1:0).

Gra idzie z miejsca w ostrem tempie. W pierwszych momentach mała przewaga Pogoni. Ataki zmieniają się z błyskawiczną szybkością. U Pogoni wybija się linja rezerw i obrony, w Hakoah zaś precyzyjna trójka ataku. W 7-mej minucie broni bramkarz Pogoni ostry strzał lewego łącznika Hakoah. Gra przenosi się na połowę Pogoni, która musi użyć całej swej siły, by obronić się przed planowymi, zaciętymi atakami Hakoah. Start do piłki po obu stronach ostry. Gra cały czas fair. Szczęście nie dopisuje Hakoahowi. Na 7 strzałów oddanych w 5-ciu minutach, 3 trafiają w słup, 4 idą obok. Ostatecznie udaje się Pogoni wyrwać piłkę. Z pięknie podanej piłki strzela środek Pogoni w 35-tej min. pierwszą bramkę. W drugiej połowie tempo jeszcze ostrzejsze. Gra z początku otwarta przenosi się zwolna na połowę Hakoah dąży za każdą cenę do wyrównania. Na krótki czas udaje się Pogoni opanować znowu boisko. Kilka ostrych strzałów broni bajeczny wprost bramkarz Hakoahu, poczem gra przenosi się na środek. Obrona Pogoni gra z całem poświęceniem. W 40 min. dyktuje sędzia karny do Pogoni i Hakoah wyrównuje. Stosunek utrzymuje się do końca. Gra przez cały czas interesująca, spokojna i elegancka, co w Stanisławowie do rzadkości należy. Na wyszczególnienie zasługuje cała obrona Pogoni i środek ataku, w Hakoah bajeczny bramkarz, linia pomocy i środkowa trójka.

Sędziował b. dobrze p. Schulze.

W niedzielę 14. VIII. br, gra Hakoah z Makkabi I. (Kraków). *B.*

Z Drohobycza.

S. K.S. (Borysław) — Ż. K. S. Betar (Drohobycz) 0:2 (0:0).

Ruch sportowy w Zagłębiu naftowem przyjmuje coraz realniejsze formy. W ostatnich tygodniach powstały w Drohobyczu dwa kluby sportowe: D. K. S. (Drohobycki Klub Sportowy) i Ż. K. S. Betar, w Borysławiu S. K. S. (Studencki Klub Sportowy). Kluby te w najbliższych dniach zgłoszą swe przystąpienie do P. Z. P. N. Cierpią jednak wszystkie z braku odpowiednich boisk.

W sobotę dnia 6. VIII. br. odbył się w Borysławiu pierwszy publiczny match footballowy między tamtejszym S. K. S. a drohobyckim Betarem. Wynik 2 : 0 (0 : 0) na korzyść Drohobycza. Obie drużyny składają się z dobrego materjału, który przy racjonalnym treningu dobre rokuje nadzieje. *K.*

Ze Stryja:

7. VIII. br. Pogoń jun. (Lwów) – S. K. S. b. 6:2.

Silniejsza fizycznie drużyna S. K. S., uległa słabszej drużynie juniorów. Goście dostosowali się do gry S. K. S., skutkiem czego gra była mało interesującą. Pogoń jun. materjał dobry, widać zgranie ataku i pomocy, bramkarz dobrze się orjentujący, rokuje dobrą przyszłość. O S. K. S. nieda się nic powiedzieć, gra chaotycznie, pozatem zupełny brak orjentacji i treningu. *Il.*

Z Białegostoku.

Makkabi (Warszawa) — Makkabi (Białystok) 6:1 (1:1).

Dnia 30 lipca gościła „Makkabi" białostocka drużynę warszawską. Boisko bardzo kiepskie. piaszczyste, piłka sama „stoppuje". Jest to jedyne boisko w Białymstoku na dziedzińcu koszarowym 42 p. p., z którego dowództwo tegoż pułku w zrozumieniu doniosłego znaczenia rozwoju sportu, zezwala bezinteresownie korzystać innym cywilnym klubom sportowym, (czego w innych miastach kresowych niestety nie widać).

Makkabi warszawska miała znaczną przewagę, bijąc przeciwnika swego 6 : 1 (1 : 1).

Drużyna białystocka wykazała wyśmienity materjał, u którego uwidacznia się kompletny brak odpowiedniego treningu. Przy racjonalnem ćwiczeniu mogłaby stać się drużyną pierwszorzędną. Na wyróżnienie zasługują: prawy obrońca i środek pomocy. U gości doskonałym był lewy pomocnik Bromberg, budząc zachwyt wśród licznie zebranej publiczności; jest to gracz bardzo młody, który przy sumiennym treningu rokuje wspaniałą pszyszłość. Dobrym również (ostre tempo), lecz jeszcze surowym materjałem jest Apelein M. Sędziował p. Ludertowicz.

Koło sportowe 42 p. p. (Białystok). Makkabi kombin. (Warszawa) 3:0 (1:0).

Dnia następnego w pierwszych chwilach energicznie atakuje i prowadzi Makkabi, tworząc bardzo krytyczne sytuacje pod bramką przeciwnika, którą wyśmienicie broni obrona (Gazdecki).

Po pewnym czasie, przy ulewnym deszczu, atak 42 p. p. przeprowadza szereg ładnych kombinacji i zdo-



DRUŻYNA OXFORD UNIWERSITY ASSOCIATION FOOTBALL CLUB 1921

bywa 1 bramkę. Makkabi usilnie atakuje, lecz gra z wyraźnym pechem. Do przerwy rezultat 1 : 0 na korzyść 42 p. p.

Po pauzie daje się zauważyć u gości pewne zmęczenie, wywołane dwudniową grą, którzy też stopniowo przechodzą do defenzywy. Pomoc Makkabi tego dnia była najsłabszą, wskutek czego przyniosła swej drużynie porażkę. Atak 42 p. p. wykazał pewną technikę, kombinował bardzo ładnie i zdobywa jeszcze dwie bramki. Makkabi chwilami wyrywa, pod bramką jednak pudłuje. Ostatnich 10 minut 42 p. p. usilnie atakuje Makkabi, dając pole popisu prawemu obrońcy Goldwagowi. Był to jedyny tego dnia dobry gracz wśród gości. W ostatniej minucie bramkarz Makkabi, Miron, prześliczną robinzonadą obronił bramkę ze strzału, wprost nie do obrony. Drużyna 42 p. p. reprezentowała się bardzo ładnie, wykazując zgranie drużyny, kombinacje celowe i dobry materjał na pierwszoklasową drużynę. Przykry jedynie fakt miał miejsce ze strony środkowego pomocnika, który pozwolił sobie wprost ną „dziki" eksperyment (gryźć przeciwnika); niechybnie gracz ten zostanie odpowiednio ukarany.

Dowództwu 42 p. p., które zezwala korzystać z swego boiska innym klubom, należy się gorące podziękowanie. Także p. Ludertowiczowi wyrazić należy uznanie za pracę dla dobra sportu, bez zastrzeżeń.

Z Grodna.

Trzeciak rez. — Makkabi (Grodno) 3:3.

Miasto to również posiada jedno boisko, które należy do 3 p. leg. (Trzeciak).

Zawody te wykazały u obu stron bardzo słaby poziom. Brak zrozumienia gry, zgrania i treningu, oto co cechowało powyższe drużyny. Sędzia bez pojęcia. Gra kończy się remis 3 : 3.

Trzeciak I. — 5 p. leg. 2:1 (1:0).

Miła niespodzianka. Gra naogół dość ciekawa, wykazała nawet, iż drużyny posiadają dobrych graczy np. z lwowskich klubów (Pogoń, Czarni). Nie wielka przewaga Trzeciaka, atak jego przeprowadza dość ładnie piłkę, gra celowo i ambitnie, obrońcy dobrzy, pomoc słaba. Drużyna 5 pułku ogólnie słabsza, atak nie umie wykorzystać świetnych i częstych sytuacji podbramkowych. Wyróżnił się wśród nich lewy skrzydłowy i lewy pomocnik. Wśród graczy Trzeciaka prawy obrońca i środkowy napastnik. Do pauzy 1 : 0 dla Trzeciaka.

Po przerwie Trzeciak usilnie atakuje, zdobywając drugą i ostatnią bramkę z wielu, któreby mógł zdobyć przy zgraniu się wewnętrznej trójki. 5-ty pułk z ładnego podania lewego skrzydłowego zdobywa dla siebie jedną bramkę. Warto zaznaczyć, iż 5 ty pułk nie wykorzystał „rzutu karnego". Sędziował bardzo dobrze kpt. Turnel.

Obowiązkiem P. Z. P. N. i P. Z. L. A. jest przyspieszyć utworzenie Wileńskiego Okr. Zw. P. N., jak i lekkoatletycznego, gdyż materjału jest bardzo wiele i to wszystko leży odłogiem. *Z.*

Z żydowskiego ruchu gimnastyczno-sportow.

Jak nas informują, odbędzie się w Warszawie w dn. 19. i 20 go bm. Zjazd wszystkich żyd. tow. gimn. i sportowych w Polsce. Prawdopodobny program zjazdu ma być następujący: Otwarcie zjazdu, wybory prezydjum i komisyj. — Referat sprawozdawczy o dotychczasowym ruchu żydowskich tow. gimnastyczno-sportowych w Polsce. — Popis grup wzorowych T-wa Makkabi. Ćwiczenia cielesne tow. (sport i gimnastyka). Regulamin tow. Statut centrali. Kursy dla kierowników, instruktorów i zastępowych. Stosunek centrali do innych organizacji gimn. i sportowych. Prasa i wydawnictwo własnego organu. Konferencja wszechświatowa żyd. organizacji gimnastycznych i sportowych z dnia 28 i 29 go sierpnia. Rezolucje. Wybory Zarządu. Ewentualja.

Komisja organizacyjna I. Zjazdu Żydowskich Towarzystw Gimnastyczno Sportowych Zjednoczonych dzielnic Polski podaje do wiadomości towarzystw zainteresowanych, iż Zjazd odbędzie się dnia 19-go sierpnia b. r. w Warszawie i towarzystwą, które dotychczas nie otrzymały kwestjonarjuszy, zechcą natychmiast telegraficznie podać dokładne ich adresy.

Komisja Organizacyjna: Dr Z. Bychowski, M. Garfinkiel, Z. Rusecki, D. Zaz. R. Szklar. Adres Kom. Organizacyjnej: Żyd. T-wo Makkabi Warszawa, Nalewki 2 a.

Działalność Akad. Związku Sport. w Krakowie.

(hl.) Przyglądając się pracy naszych towarzystw sportowych, które prawie wyłącznie oddają się footbalowi, a więc mimo wszelkich zalet tego sportu, ćwiczą dość jednostronnie swych członków z uznaniem podnieść musimy skromną, ale wszechstronną i z punktu widzenia wychowania fizycznego zbawczą działalność krakowskiego Akad. Związku Sport., który zorganizował szereg sekcji funkcjonujących sprawnie i prosperujących coraz lepiej.

Byłoby wskazanem, aby A. Z. S. zajął się również organizacją i treningiem lekkoatletycznym, gdyż wszystkie inne nasze kluby tutejsze, są tylko footbalowymi (a nie sportowymi), a młodzież krakowska wśród której jest tyle znakomitego sportowego materjału, pod względem lekkiej atletyki zupełnie została zaniedbaną. A stoimy wszak przed zawodami lekkoatletycznemi o mistrzostwo Polski. Czyż Kraków się nie ruszy?

Po siedmioletniej przerwie urządził A. Z. S. w dn. 16 — 18. lipca br., po usunięciu licznych przeszkód i odbudowie zniszczonych kortów tennisowych, miejscowy turniej tennisowy w Parku Krakowskim przy udziale 30 uczestników. Acz poziom przeciętny był nie bardzo wysoki (tylko kilku przedwojennych znanych tennisistów) pocieszająca jest liczna frekwencja i nowy materjał, — W grze pojedynczej panów zwyciężył w rozgrywce po czterech kolejkach znany mistrz

TECHNIKA I TAKTYKA FOOTBALLU.



STOPPING: 1. Przez przygniecenie piłki do ziemi. 2. Przez lekkie dotknięcie piłki podeszwą. 3. Kolanami. 4. Kopnięcie piłki poza siebie.

tennisowy Krakowa p. Szwede (I nagroda) nad p. Potuczkiem (II. nagroda) 6 : 2, 6 : 1, 6 : 4. — W grze podwójnej panów zdobył I. nagrodę debel Potuczek — Dr. Weyssenhof contra Jentys I. — Jentys II. (II. nagroda) 6 : 1, 8 : 6.

Z Pań uczestniczyła tylko znana sportsmenka p. Nowak — Dubieńska, która z braku zgłoszeń ze strony pań tenisistek, musiała rozgrywać partje mieszane. Fakt ten bardzo ujemnie świadczy o stanie sportu wśród pań.

Organizacja zawodów pod wytrawnem i energicznem kierownictwem braci Jentysów była całkiem poprawną. We wrześniu br. urządza Sekcja tennisowa A. Z. S. turniej ogólnopolski, na którym będzie rozegrane mistrzostwo Krakowa o nagrodę wędrowną hr. Raczyńskiego oraz mistrostwo Polski o nagrodę wędrowną A. Z. S.

W niedzielę dnia 7. bm. urządziła Sekcja Wioślarska A. Z. S. i tutejsza Y. M. C. A. w pływalni Parku Krakowskiego zawody pływackie oraz popisy w skokach. Przy dzwiękach orkiestry wojskowej i kilkuset widzów i gości, wśród których zauważyliśmy posła na Sejm Dra Bobrowskiego, Radcę magistr. Dra Reinera. rozpczęły się zawody, do których stanęło 40 zawodników, w tem 10 pań, z następującym przebiegiem:

1. Wyścig panów 72 m. na piersiach: zawodników 7 1) Rylski 1'16 min., 2) Rogalski 1'17, 3) Zins 1'36.

2. Wyścig pań 72 m. na piersiach: Zawod. 8; 1) Lubańska J. 1'30, 2) Popielówna 1'33, Rittermanówna 1'44.

3. Wyścig uczniów szkół średnich 72 m. na piersiach: Zawodników 7; 1) Gaik 1'35, 2) Süsser 1'39.

4. Wyścig panów 72 m. na boku: Zawodników 10; 1) Baschkopf 1'31, 2) Spoliński 1'48, 3) Teper 1'49.

5. Wyścig pań na boku (72 m.): Zawodn. 4; 1) Piotrowska 2'1, 2) Lubieńska 2'2.

6. Wyścig panów 72 m. na plecach: Zawodników 4: 1) Świszczowski A. 1'45, 2) Rogalski 1'51.

7. Wyścig pań 72 m. na plecach: Zawodn. 4; 1) Lubańska J. 1'50, Lubańska M. 2'3.

8, Wyścig studentów 72 m. dowolny: Zawodników 6: 1) Zins 1'30, 2) Harkiewicz 1'37.

9. Nurkowanie na odległość: Zawodników 4: 1) Świszczowski St. 33'90 m., 2) Ferens A. 33'30 m.

10. Wyścig rozstawny 4×36 m. Drużyny po 4 zawodników. Styl dowolny. Stanęły 2 sztafety. 1) Baschkopf, Zins, Lubańska J. i Lubańska M. — 3'50, 2) Harkiewicz, Nebenzahl. Dawidowska, Meyerówna – 3'51.

11. Wyścig panów 144 m. Styl dowolny: Zawodn. 5; 1) Rylski 3 m., 2) Świszczowski A. 3'14.

12. Skok na odległość: Zawodn. 6: 1) Nebenzahl 8'82 m., 2) Harkiewicz 8 m.

13. Skoki z wys. 3 m., 5 skoków tworzy całość: Zawodników 3; 1) Rudy 36 punktów, 2) Sedlaczek 22 punkt.

14. Skoki popisowe. Popisywało się 15 osób, w tem 3 panie. Wyróżnili się: p. Long, Głowiński, Rudy.

15. Zawody piłką wodną (Water-Polo). Krak. komb. drużyna — Drużyna białych (A, Z. S.) 2 : 1.

Kierownicy zawodów: pp. Szumski i Wołkowski. Sędziowie: Dr Kowalski, kpt. Long, kpt. Figna. Starter: Jentys W.

Do powyżej podanych oficjalnie uznanych wyników nadmieniamy, iż niektóre wyniki wydają się być pomyłką, gdyż czasy wzięte przez naszego sprawozdawcę wraz z p. Szczerbińskim były w niektórych punktach odmienne. ad 5) przybyła Rittermanówna w czasie 1'55 pierwsza w pięknym stylu, ad 10) pierwsza sztafeta w czasie 2'49, druga 2'51.

Z przyjemnością konstatujemy, iż mimo prymitywnych nie bardzo odpowiednich urządzeń startu i odskoczni, które stanowczo wymagają ulepszenia, frekwencja zawodników stosunkowo liczna. Poziom nie zbyt wysoki, wykazał doskonały, niewytrenowany jeszcze materjał. Czasy bardzo kiepskie, z wyjątkiem Lubańskiej J. 1'30 m., Świszczowskiego przy nurkowaniu 33'80, oraz Nebenzahla skok 8'82 min. Z uznaniem podnieść należy styl piękny Lubańskiej J., Rittermanównej, Mautowej (szczególna wytrwałość), Meyerównej, Dawidowskiej, Popielównej oraz Świszczowskiego, Baschkopfa, Rylskiego i Nebenzahla. Olbrzymi aplauz zyskali sobie pp. Rudy i kap. Long w popisowych skokach, które wykonali z nadzwyczajną precyzją i estetyką. — Dzięki wytrawnej organizacji zawodów prowadzonych przez niezmordowanego p. Szumskiego oraz pp. Jentysa, Weissa i kap. Fignę udała się propaganda tego najzdrowszego i najpiękniejszego sportu.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Göfle: Amatorzy — Gästrikland-team 4 : 4.
Munkacz: D. S. V. Opawa — S. C. Munkacs 5 : 1 i 5 : 0.
Augsburg: Hertha — Turnvereinigung 2 : 2.
Lipsk: Sparta (Praga) — Fortuna 5 : 1.
Arnheim (Holandja): W. A. F. (Wiedeń) – Arnheim 3 : 1

Stockholm: Wiedeń — Stockholm 2:1. Niezasłużone zwycięstwo Wiednia. Napastnicy Szwecji nie umieją strzelać. Amatorzy — Soedermanland-team 5:1 (2:1). Austrjacka kombinowana drużyna — Ostergottland Footballlförbundet 1:2. Skład Austrji był następujący: Kraupar, Schediwy, Choura, Haldenwang, Resch, Klär, Sittler, Wieser, Wittka, Neubauer, Wesely.

Czerniowce: Hakoah (Wiedeń) — Czerniowiecki team 12:1, Hakoah — Dragosch Woda 11:2.

Lundenburg: W. A. F. res. (Wiedeń) — Sp. V. Breclawa 2:2, W. A. F. res. (Wiedeń) — Lundenburger Sportclub 4:0.

Kerkraade (Holandja): W. A. F. — F. C. Kerkraade 2:1.

Lublana: Rapid rezerwa — Ilyrja 5:1, Ilyrja — Sparta 4:1.

Genewa (Genf): F. C. Sewette — Hertha (Wiedeń) 3:1. Rudolfshügel (Wiedeń)—V. F. B. Mödling 2:0.

Helsingsfors: Wiedeń — Helsingfors (match międzymiastowy) 5:2.

Chaux de fonds: Hertha (Wiedeń) — F. C. Etosle 3:2.

Monachjum: Phönix-Ludwigshafen —Nürnberger F. C. C. 0:5, F. C. Wacker — Spielvereinigung Fürth 3:1.

Stuttgart: Sp. C. Stuttgart — I. F. C. Pforzheim 7:4.

Würzburg: Wacker Halle — Würzburger Kickers 3:0.

Graz: Sturm — Simmering 7:2.

Cilli: Waraždyński K. S. — Atleticsp. Cilli 3:3, Atleticsp. Cilli — W. S. C. rez. 1:2 i 1:3.

Rörmond (Holandja): W. A. F. (Wiedeń) — F. C. Rörmond 4:1.

Marburg: Sportclub rez. — F. C. Rapid 7:1.

Maastricht: W. A. F. (Wiedeń) —Maast.-Voetballvereniging 4:1. Pod koniec matchu publiczność przyjacielsko usposobiona dla Francji zaczęła wołać na wiedeńczyków „mordercy", tak że policja i urzędnicy kryminalni musieli innemi drogami W. A. F. odprowadzić z boiska.

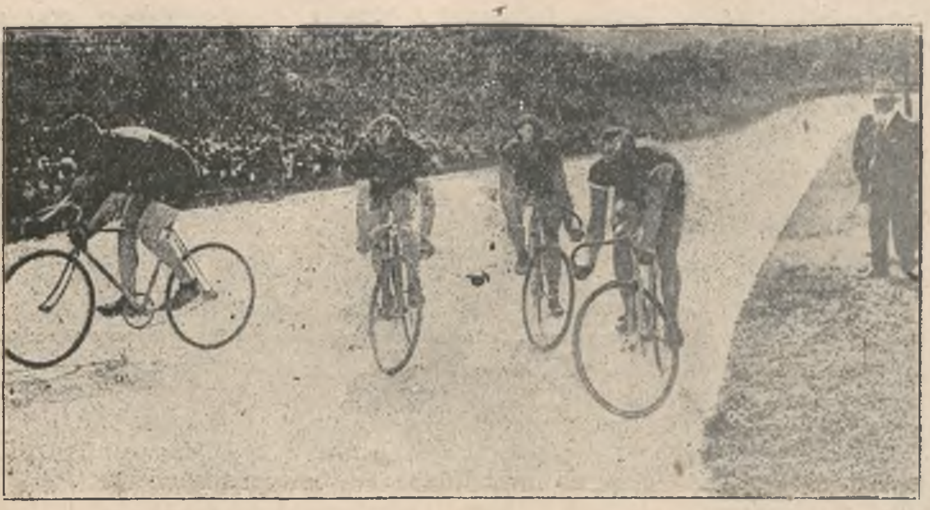
Brema: Bremer Sportverein — F. C. Quick Groningen 4:3.

Praga: Cechie Karlin—Dresdner Spielvereinigung 1:0.

Opawa: D. S. V. Opawa — Sportver. Turkan 11:1 (2:1).

Pilzno: Ostmark (Wiedeń) — Olimpia 1:1, Ostmark — Cesky Lew 2:0, Ostmark — Viktoria 0:1,

Preszburg: M. T. K. Preszburg — Vienna 4:1, Vienna — Bratislawa 2:1.



Z wyścigu naokoło Paryża (Le Grand Prix de Paris). Start. Nikt nie chce prowadzić.

Odpowiedzi Redakcji.

„Młody Spartanin — Kraków. Polecamy podręcznik Hippa o przepisach gry footballowej, nabędzie pan w księgarniach. Są też niemieckie podręczniki np. Meisla „ABC-Buch" otrzyma pan może w księgarni Eberta ul. Sławkowska Najlepiej niech się pan wpisze jako członek do jednego z klubów sportowych, tylko tam nauczy się pan grywać w piłkę nożną.

Ppr. Sussermann — Poczta pol. 72. Przepisy Polsk. Zw. Lek. Atl. nabyć pan może wprost w tym związku Lwów, Sadownicka 80. We Lwowie nie wychodzi żadne pismo sportowe.

Ego — Warszawa. Takich niedorzeczności odbitych z r. 1911 nie umieszczamy.

Ber. Neug. — Łódź. Dziękujemy za zdjęcia. Nieco za małe Momenty muszą być interesujące i charakterystyczne. Prosimy o dalsze. Korespondenta już mamy.

Kolarstwo.

Styryjskie mistrzostwo drogowe na przestrzeni 50 km. Bruck - Graz, odbyło się ubiegłej niedzieli. Mistrzostwo uzyskał Böheim przebywając tą przestrzeń, pomimo ogromnego upału i kurzu w 1 g. 22 min. 35 s.

Wyścig Monachium — Berlin 707 km. 800 m. urządzony przez niem. zw. cykl. podzielony został na 2 etapy. Pierwszy etap 357 km. 900 m. Monachium-Saalfeld, drugi etap 349 km. 900 m. Saalfeld-Berlin, gdzie jeszcze na torze cyklistów (Treptaw) trzeba było zrobić 6 okrążeń. Do zawodów stanęło 38 amatorów i 31 jeźdźców. Pierwszy etap, zwycięzcy: z grupy zawodowców R. Huschke w 12 g. 45 min, za nim o 1/3 koła 5 dalszych jeźdźców, z grupy amatorów Orlewicz 13 g. 13 min. Drugi etap I. Geisdor (zawodowy) w 15 g. 42 min. 47 s. z amatorów I. Dobbrack w 16 g. 1 min. 18 s.

Włoskie mistrzostwa drogowe odbyły się tymi dniami na przestrzeni 270 km.; zwycięsca Gay (z klasy juniorów) w 9 g. 44 min. Mistrzostwo amatorów na 195 km. zdobył Zamaga w czasie 6 g. 24 min.

Zawody drogowe Praga-Königsaal na 6 km. teren górzysty 200 m. wzniesienia, zwyciężył Proda w czasie 13 g. 19·2 s.

Wyścigi na torze we Wrocławiu za prowadzeniem motoru, dały następujące rezultaty. bieg 40 km. 1-szy Saldow w 35 m 25·2 s. 2-gi Thomas. 60 km.: 1-szy Saldow (56 m. 36·2 s.) 2-gi Ebet, 3 ci Schubert.

Szwajcarskie doroczne wyścigi o mistrzostwo, na przestrzeni 100 km. zgromadziły tego roku rekordową cyfrę 234 jeźdźców. Zwycięzcą został zawod. Suter w 3 g. 5 min. 27 s. zaś z amatorów pierwszy przybył Masoni w 3 g. 7 m. 44 s.

Przygotowanie do mistrzostwa świata na 100 km. rozpoczęły się już w Kopenhadze. Dotychczas zrobiono 2 przedbiegi, każdy po 50 km. za prowadzeniem motoru. — W pierwszym przedbiegu zwyciężył Francuz Pidier w 46 m. 1 s. w drugim Belgijczyk Linart 45 m. 51·2 s. Czasy te są mierne, ale nie można było lepszych uzyskać, gdyż tor jest stary, i nie pozwala motorom, a tem samem jeźdźcom większą szybkość uzyskać. — Od zawodów tych są Niemcy wykluczeni.



Skok o tyczce 3 m. 75 cm. przez Frenkla (Belgja).

Rozmaitości sportowe.

K. S. Korona (Kraków) rozegra dnia 14. i 15. sierpnia b. r. match fottballowy z 1 p. S. P. w Nowym Sączu.

Polska — Węgry match footballowy, rozegranym zostanie dnia 18-go grudnia br. w Budapeszcie.

Austrja — Węgry rozegrają match 23-go październik w Budapeszcie.

Węgry - Szwecja. Match ten odbędzie się 13-go listopada br. w Budapeszcie.

M. T. K. — F. T. C. match o mistrzostwo, odbędzie się 9-go października br.

M. T. K. — Rapid. Match ten jest proponowanym na dzień 2-go października br. w Budapeszcie, ale wpierw musi M. T. K. termin z Cracovją na ten dzień naznaczony za obopulną zgodą przełożyć na później.

M. T. K. gra w bieżącym miesiącu w Szwecji i Danji i tak 14, 17 i 19-go bierze udział w walce o puhar w Göteborgu (Szwecja), do której to konkurencji staną jeszcze następujące kluby: mistrz Szwecji Oegryte, Gais i Kamraterna. Puhar ten jest wartości 500 szwedzkich koron. 21. VIII. br. gra M. T. K. w Stockholmie przeciw Djurgarden a 24. VIII. przeciw A I. K., których to Amatorzy ostatnio 3:0 pobili. Następnie 28 i 29. VIII. br. grają w Kopenhadze przeciw Boldkluben 1893 i jeszcze drugiej drużynie.

Fortuna (Lipsk) gra 14 i 15 sierpnia br. we Wiedniu przeciw Viennie i Hakoah.

Mistrzostwo północnych Włoch zdobył ubiegłej niedzieli Pro Verceli, bijąc Bolognę 2:1, i obecnie kwalifikuje się do rozegrania matchu o mistrzostwo całych Włoch.

Bologna włoski klub przyjeżdża do Wiednia dopiero 10 września.

Slavia praska z rozegranych w wiosennym sezonie 37 matchów 27 wygrała, 8 nierozegrała i 2 przegrała. Stosunek bramek przedstawia się 152:48. Na obcych boiskach rozegrała 14 match., z tego 11 wygrała, 1 przegrała, 2 nierozegrała. Za granicą rozegrała 6 matchów a mianowicie: w Danji, Niemczech, Szwecji i Austrji, z tego 4 wygrała 1 nierozegrała i przeciw Rapidowi przegrała.

Sprawozdanie Szwajcarskiego Związku Piłki Nożnej za ubiegły rok przedstawia się następująco: Związek liczył 356 klubów z 47.020 członkami. z tego 13.398 było czynnych członków. W porównaniu z ubiegłym rokiem oznacza to przyrost 37 klubów z 14.476 członkami

Razem rozegrano w ostatnim roku 12.152 match., z tego 406 międzynarodowych matchów i 3562 matchów o mistrzostwo.

Wacker (Wiedeń) buduje nowe boisko footballowe.

Turecka drużyna footballowa Serai Galata Football Club (Konstantynopol) przybywa 25. września do Hamburga.

Bratislawa (Preszburg) wybiera się na tournee do Niemiec.

Przewagę Danji w footballu nad Szwecją, ilustruje najlepiej ten fakt, że kopenhaski Boldkluben of 93, stojący na trzecim miejscu w mistrzostwe Danji, pobił wszystkie pierwszo klasowe kluby szwedzkie podczas ostatniej swej gościny w Szwecji.

Olimpjada na wschodzie rozegraną została 29. V. a 5. VI. b r. w Szanghaju. — Między innemi rozegrano następujące matche footballowe: Japonja — Filipiny 3:1, Chiny — Filipiny 1:0, Chiny — Japonja 4:0. Chiny zdobyły na tejże Olimpjadzie mistrzostwo. Anglja — Chiny 1:0.

Personalia sportowe.

Cepurski (Wisła) obchodzi 11-go września b. roku 15-letni jubileusz jako gracz footballowy. Jest on dzisiaj najstarszym graczem footballowym w Polsce.

Bujak (Wisła) obchodzi w b. roku 12-letni jubileusz jako footbalista.

Szubert ochodzi 10-letni jubileusz jako gracz Wisły.

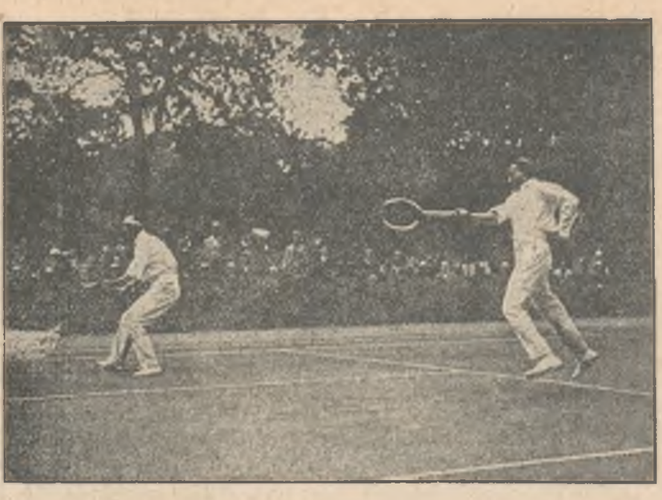
Fischera nosi się z zamiarem powrotu do Wiednia. W. A. F. uzyskałby w nim dobrą siłę.

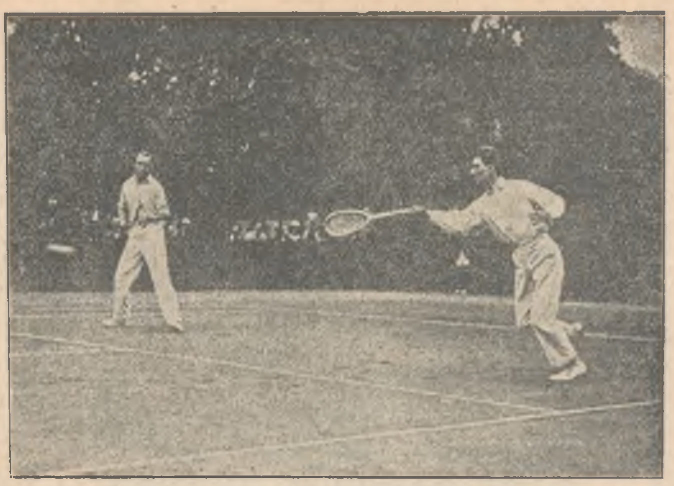
Crompton, były obrońca Blackburn Rovers został dyrektorem tegoż klubu. Jest to pierwszy wypadek, że zawodowiec został dyrektorem.

Farmer, angielski trener W. A. C. przybył już do Wiednia.

Karol Kribala, doskonały gracz Amatorów, utonął w ubiegłym tygodniu.

Jako sędziowie na match Austrja — Niemcy południowe 4-go września br. w Wiedniu, zostali zaproponowani przez Austr. Związek Herites (Czechy), Gerö (Węgry), Mutters (Holandja).





Z TURNIEJU TENISOWEGO O PUHAR DAVISA. Dean i Fysee (I.) biją – Laurenza i Brugnona (II.) 6 : 1, 5 : 7, 2 : 6, 6 : 2, 6 : 1.

Tennis a football.
(Charakterystyka porónawcza).

Młode nasze życie sportowe rozwija się w szybkiem tempie; staramy się dorównać zagranicy, powetować dotychczasową na tem polu bezczynność, wszystko jednak zbyt jednostronie. Football, to rzec można, alfa i omega naszych wysiłków, uwieńczonych bezprzecznie pomyślnymi rezultatami, pozwalającemi drużynom naszym potykać się, nieraz skutecznie, z wybitnemi siłami zagranicznemi. Inne jednak gałęzie sportu zaniedbane, niedoceniane dotychczas, wymagają nudnej i żmudnej pracy, jeśli i tu Zachodowi sprostać będziemy chcieli. Do zupełnie prawie odłogiem leżących dziedzin należy tennis. To jego traktowanie po macoszemu w stosunku do footballu, ma dwojakie przyczyny: zewnętrzne i istotne, w naturze tego sportu leżące. Pierwsze: to połączenie z tennisem koszta, obciążające małą ilość grających w przeciwieństwie do footballu, gdzie 2 drużyny (22 graczy) partycypują równocześnie w grze i kosztach, które rozkładając się na więszą ilość uczestników, dla każdego z nich mniej są dotkliwe. Druga przyczyna wynika z charakteru tennisu: jest to sport wybitnie jednostkowy, indywidualny: dwóch lub najwyżej dwie pary przeciwników staje naprzeciw siebie. Football natomiast, to walka zbiorowa, wymaga kooperacji, zgrania członków drużyny. Ale właśnie dlatego stawia tennis wysokie wymagania pod względem techniki wszechstronnej w odniesieniu do każdego gracza, podczas gdy przy footballu pewne braki w wyrobieniu technicznem poszczególnych uczestników, pozwalają częstokroć na ich wyrównanie i uzupełnienie przymiotami innych. Wreszcie precyzja gry, obliczeń i rzutów ograniczonych do małego terenu działania, jakim jest kort tennisowy, pewna subtelność, oraz wymóg spokoju i cierpliwości, jakie ten sport cechują, przy mniejszem, niż w innych grach, zapotrzebowaniu siły fizycznej — czynią go bardziej trudnym i niedostępnym dla adeptów, a równocześnie sprawiają, że u widza-laika mniej budzi się tu zainteresowania i emocji. Inaczej przy footballu: tu wielka rozciągłość terenu, zbiorowy charakter gry o wybitnem piętnie walki, ruch, gonitwa, poszczególne fazy wraziste, łatwe do apercepcji dla szerokiej publiczności, bardziej szorstki, nieokiełzany charakter, dający szerokie pole do zużytkowania siły fizycznej, wielka rozmaitość sytuacji. wszystko to działa barwniej i silniej dla oka, choćby nieuzbrojonego w krytycyzm „fachowości". Stąd te tłumne rzesze wielbibicieli footballu, których większość łączy z tym sportem li tylko pilne spełnianie roli widza, gwoli zaspokojenia potrzeby silniejszej podniety dla nerwów, zwłaszcze wśród płci pięknej.

W ostatnich latach przed wojną dostrzec się już dawały pewne korzystne objawy, które wskazywały na torujące sobie w naszych stosunkach drogę i zrozumienie dla sportu tennisowego i pewne jego zeuropeizowanie. Przodowała na tem polu Warszawa; ale i Kraków miał swą chlubną kartę: dość wspomnieć żywą działalność sekcji tennisowej A. Z. S. (Akademickiego Związku Sportowego), która w ostatnich latach przed wojną sprowadziła zagranicznych trenerów, oraz zorganizowała lokalne i międzynarodowe turnieje, na których z pośród obcych brali udział tacy koryfeusze tennisowi, jak Bum i Kinzl, ten ostatni ongiś kilkakrotny mistrz austrjacki. Nie znaleźli oni wśród naszych godnego siebie przeciwnika, ale przykład działał, wzniecał zapał i zdrową ambicję. Wojna, jak wszędzie, tak i na tem polu poczyniła spustoszenia. Należałoby więc i tu przystąpić do odbudowy, tem żwawiej, ile że więcej jest tu do odrobienia!

Kraków *Dr. Stanisław Mandelbaum*

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.